

RA. Pms

10 MINUT Z POEZJA

197

Helenia Czenisow

5.
29. VIII. 69
122⁵ - 123⁵

sluchanie lasu

znajduję w tobie spokój dojrzwania
i pewność życia
nie na chwilę

slucham cię porą ściszonego słońca
gdy zachód łagodnieje
przyćmioną pomarańczą
i strzępi się wierzchołkami igieł

slucham cię parwą liści
ciszą ziemi
korą omszałą

za zielonym progiem
zielone pióra wachlują cienie sosen
i przywołują kwiat szczęścia
~~jest~~
~~nie~~
jest nie jest

tutaj korzenie drzewem w błękit
a ptaki w skrzydła rosą
i powietrze lżejsze
o oddech żywicy

199

Zygfryd Smarzyk (debiut)

sublimacja

podczas
każdej wizyty
sublimujemy z siebie
najbardziej poranne kolory
lecz
nie jesteśmy
substancją chemicznie czystą
po każdym gościu
pozostaje osad

201

Zygfryd Smarzyk /debiut/

zamiatacz ulic

kosmatym gestem

zciera

suchy pot miasta

czasem

szuka

porzuconych pierścionków

czasem

zapomnianych zegarów

szuka

zawsze

rozwija przed nami

czystą ulicę

Zygfryd Smarzyk (debiut)

quo vadis

gdzie spektralna granica
rodu Kaina i potomków Abła
gdzie jak dym z ich ofiar
w jądrach reaktorów
rodzi się energia

jeszcze bez przeznaczeń

człowiek
jak znak zapytania
zamyślony
patrzy

P O E T A

Tak długo zdejmował
chleb
z chleba
aż zostało tylko
słowo.

Teraz wie
jak smakuje on
naprawdę.

S Z T U K A

Liść otworzył się
przed nią
szeroko.

Niech wejdzie.

Niech zobaczy to
czego jeszcze
nikt

nie widział.

Nie słyszał.

Nie pobrudzi.

Jest
czysta.

I zaszumiał
jak nigdy
wysoko.

Jadwiga Tyraulianka

x x
x

Najmniejsze niebo
trzymam
w ręku.

Jestem pyłem
we wszechświecie.

Wszystkie gwiazdy
są na nim.

Jestem
człowiekiem.



x x
x

ten człowiek jest szczęśliwy
zawsze uśmiechnięty
zawsze w białej krochmalonej koszuli
i najmodniejszym garniturze
z drwiną spogląda na nasze
buty na flekach
niemodne krawaty
podrutowane serce
kpi z nas którzy obracamy
nieustającą karuzelę
w wiecznie wesołym
aż mokrym od łez
miasteczku życia
bawi go nasz taniec
wokół słońca
który w rzeczywistości jest tańcem śmy
wokół żarówki sześćdziesiątki
czasem chciałby wyskoczyć na małe piwo
ale ktoś przybił go
głupim wyrazem twarzy
do sklepowej wystawy
żeby mogło bić trocinowe serce
wystarczy talerz nieba dziennie
on zawsze szczęśliwy
Manekin z Domu Mody